

Dr Craig Keener, Matthew, Wykład 14, Mateusza 16-19

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 14 w rozdziałach 16-19 Mateusza.

Myślę, że dzięki mojej poprzedniej uwadze na temat pozwolenia rabinom na zasiadanie, dali mi miejsce do siedzenia podczas tej sesji.

Doszliśmy teraz do 17 rozdziału Ewangelii Mateusza i mówimy o przemienieniu, podczas którego Jezus objawia swoją chwałę. Właśnie powiedział swoim uczniom, że przyjdzie w chwale ze swoimi świętymi aniołami, co jest aluzją do Zachariasza o przyjściu samego Pana Boga ze swoimi świętymi. Ale Jezus powiedział też, że da przedsmak tego niektórym żyjącym w tamtym czasie.

I to właśnie mamy w przemienieniu. W tym fragmencie znajduje się wiele aluzji do Mojżesza i do czasu, gdy Mojżesz udawał się na górę Synaj, aby otrzymać Torę. Jezus jest na górze.

Czekali sześć dni, podczas gdy chwała była na Synaju przez sześć dni w Księdze Wyjścia 24-16. Jest głos, który mówi: usłysz go. Cóż, to nie jest zbyt niezwykle.

Ale w kontekście aluzji Mojżesza powrócę do 18 rozdziału Księgi Powtórzonego Prawa, ponieważ ludzie oczekiwali proroka takiego jak Mojżesz. Dlatego też jedna osoba próbowała sprawić, by runęły mury Jerozolimy, próbując naśladować Jozuego, lub też próbowała sprawić, by część Jordanu również naśladowała Jozuego. Chcieli być jak nowy Mojżesz, ale nie udało im się.

Ale Jezus, który nakarmił 5000 ludzi na pustyni, w rzeczywistości zachowuje się pod tym względem bardziej jak Mojżesz. Cóż, słyszę go, może nawiązać do Powtórzonego Prawa 18-15, gdzie Bóg mówi: Wzbudzę wam innego proroka, takiego jak Mojżesz. Jego usłyszycie.

Ma to sens w kontekście, w którym Mojżesz i Elias, który był także kimś, kto przywoływał Mojżesza w niektórych aspektach jego posługi, gdzie Mojżesz i Elias są z Jezusem, ale Jezus jest tym, którego mają słuchać. Mojżesz został przemieniony przez chwałę Bożą. Mamy inne relacje ze starożytności, zwykle greckie mity, a czasami żydowskie legendy o ludziach wiele wieków wcześniej lub po prostu wymyślonych ludziach, którzy świecili lub jak Zeus zamienił się w błyskawicę lub coś w tym rodzaju.

Mamy takie konta w różnych historiach. Jednak relacja, którą znali wszyscy słuchacze Mateusza, a w każdym razie wszyscy jego główni słuchacze, była biblijną relacją o jaśnieniu chwałą. I taka była historia Mojżesza na górze.

Cóż, Mojżesz został przemieniony przez chwałę Bożą. Tutaj Jezus zostaje przemieniony, ale w wersecie 3 Jezus zwraca się do Mojżesza i Eliasza. Jezus jest większy niż Mojżesz. Jezus jest w rzeczywistości chwałą, którą widział Mojżesz.

Mateusz niekoniecznie rozwija to w najpełniejszym stopniu, jak w Ewangelii Jana, nawet w prologu, Jana 1:14 do 18, gdzie jest wiele aluzji do Mojżesza. Ale wyraźnie widać, że w tym fragmencie Jezus jest większy od Mojżesza. Uczniowie to widzą i potem schodzą na dół.

A w kolejnej scenie czytamy o wygnaniu demona. Co ciekawe, uczniowie, którzy nie byli z Jezusem na górze, próbowali wypędzić demona, ale bezskutecznie. Choć Jezus ich już wcześniej wysyłał, uzdrawiali chorych i wypędzali demony.

Tutaj uczniowie nie mogli go wyrzucić. I Jezus mówi im dlaczego. W wersecie 17 mówi o nich jako o niewierzących.

Werset 20, ponieważ wasza wiara jest tak mała. Nie oznacza to jednak, że zawsze z tego powodu coś się nie dzieje. Wiem, że moja żona i ja przeżyliśmy wiele poronień i uważam, że nasza wiara była w rzeczywistości silniejsza niż w niektórych przypadkach, gdy widzieliśmy cuda.

Jednak w tym przypadku nie mogli tego zrobić, ponieważ ich wiara była mała. Marek kojarzy to z zaniedbaniem modlitwy. Mateusz kojarzy to z bardziej bezpośrednim skutkiem braku modlitwy.

Jezus jednak wskazuje, że gdyby mieli tyle wiary, co ziarnko gorczycy, mogliby poruszyć góry, tak jak góra, na której właśnie był. Problemem nie jest zatem to, jak wielka jest nasza wiara, ponieważ oni powinni mieć dość wiary, aby przenieść górę, nawet odrobinę wiary. Problem nie polega na tym, jak wielka jest nasza wiara.

Problemem jest to, jak wielki jest Bóg, w którego wierzymy. Powinni byli rozpoznać, że wierny Bóg, który był w służbie Jezusa, był z nimi jako agent Jezusa, a jednak nie byli na to gotowi. Kilka dodatkowych obserwacji na temat tego fragmentu.

Jezus, mówiąc o niewierze, ma na myśli pokolenie niewierne i przewrotne. Przywołuje w ten sposób język Powtórzonego Prawa 32, werset 5, greckie tłumaczenie tego, gdzie pokolenie na pustyni było pokoleniem przewrotnym i pokręconym, używającym bardzo podobnego języka. Opisany tutaj stan jest podobny do epilepsji.

Jednakże w Ewangelii Mateusza 4:24 wyraźnie rozróżniono epilepsję i opętanie. W Ewangelii duchy mogą wpływać na różne rzeczy. Duch może wpływać na pochyloną kobietę, co nie znaczy, że jest to jedyna przyczyna złej postawy, na szczęście dla mnie. Duchy mogą wpływać na inne rzeczy.

Legion, ta osoba była prawie całkowicie opanowana. Ale w tym przypadku duch może wpływać na układ nerwowy i może mieć takie same skutki, jak coś innego wpływającego na układ nerwowy. Nie oznacza to więc, że każdy, kto ma problemy z układem nerwowym, ma demona.

Nie oznacza to, że każdy, kto ma problemy z pochylaniem się, ma demona. Ale w tych konkretnych przypadkach tak właśnie było. Zatem często potrzebne jest rozeznanie duchowe, aby wiedzieć, czy coś ma wymiar duchowy, a także wymiar fizyczny.

Oczywiście, jeśli duch przemawia i twierdzi, że jest czymś, to prawdopodobnie daje ci to wskazówkę. Ale w tym przypadku był to po prostu duch, który po prostu działał na człowieka w ten sposób i Jezus go wyrzucił. Teraz pominię wiele z tego, co tu mam, ponieważ miałem zamiar mówić dalej o duchach i opętaniu przez duchy, gdybym nie zrobił tego we wstępie.

Ponieważ jednak zrobiłem to we wstępie, przejdę do ostatniego akapitu rozdziału 17, który dotyczy podatku świątynnego. Ktoś pyta Piotra: no cóż, czy twój nauczyciel płaci podatek świątynny? Wszyscy dorośli żydowscy mężczyźni mieli płacić pół szekla podatku na utrzymanie świątyni. Nie dotyczyło to tylko Judei i Galilei.

To samo miało miejsce w diasporze, w świecie śródziemnomorskim, a znaczna część tych pieniędzy została w zasadzie zmarnowana. Świątynia miała tak duże dochody, że po prostu budowali tę złotą winorośl, która stawała się coraz dłuższa i co roku wypuszczała coraz więcej gałęzi na tej złotej winorośli, aby ozdobić świątynię. Otóż Jezus zwraca uwagę Piotrowi, że tak naprawdę nie ma potrzeby, aby on to płacił, bo np. książę nie będzie płacił podatku na rzecz wiejskiego gospodarstwa.

Książę byłby zwolniony. Cóż, Jezus jest synem Boga świątyni, więc technicznie rzecz biorąc powinien być zwolniony. Aby jednak nie gorszyć ludzi, nie miał nic przeciwko skandalizowaniu lub powodowaniu zgorszenia przywódców religijnych w rozdziale 15.

Byli aroganccy, ale żeby nie powodować potknięć ludzi, którym nie trzeba sprawiać potknięć, powiedział: W porządku, możemy to zapłacić. Problem w tym, że Peter nie pracuje jako rybak. Jezus nie pracuje jako cieśla.

Skąd wezmą pieniądze? Jezus mówi: cóż, pójdziesz gdzieś, dostaniesz rybę, a pierwszą rybę, którą wyciągniesz, to znaczy, że znajdziesz w jej pysku monetę. Cóż,

prawdopodobnie moneta była już w pysku ryby, zanim Jezus powiedział Piotrowi, skąd ją ma wziąć. Bóg jest suwerenny.

Bóg zaplanował to z góry. Czasami ryby połykały monety i znamy inne historie na ten temat. Ale interesujące jest to, że skupienie się nie tyle na cudzie, ile na Bożym zaopatrzeniu, aby ludzie nie byli przyczyną potknięć.

Teraz, później, usłyszymy o oddawaniu Cezarowi tego, co należy do Cezara, płaceniu podatków i tym wszystkim, co należy zrobić. Nawet gdybyśmy mogli przedstawić argument, cóż, technicznie rzecz biorąc, powinniśmy być zwolnieni z tego czy tamtego. Żyjemy w społeczeństwie i chcemy w jak największym stopniu go szanować i pracować w nim, gdzie tylko możemy.

Zatem przechodzę teraz do Dziejów Apostolskich od 18 do 22 i ponownie skupiam się na niektórych, skupię się bardziej na niektórych szczegółach niż na innych, ponieważ od początku widzieliście, że nie naprawdę skupiamy się tak bardzo na każdym fragmencie, bo inaczej zajmie nam to dużo czasu. W rzeczywistości moglibyśmy zejść jeszcze głębiej i wdać się w debaty na temat greckich czasowników itd., ale byłoby to oczywiście innego rodzaju postępowanie niż to. Mateusza 18, mamy kolejną mowę Jezusa.

Jest to jeden z krótszych dyskursów i ten dotyczy relacji w królestwie. Rozdział 18, wersety od 1 do 5, dotyczy pokory potrzebnej do wejścia do królestwa i zależności od Boga, potrzebnej do wejścia. Zatem w pewnym sensie mówi o pokornych.

Ale w rozdziale 18, wersety od 6 do 10, jest mowa o powodowaniu potknięć pokornych. Oznacza to zgorzenie lub spowodowanie potknięcia ludzi, którzy dopiero niedawno uwierzyli lub byli młodzi w wierze. Mogą być gorliwi, ale jeszcze niewiele wiedzą.

Biada tym, którzy powodują ich potknięcia. Musimy je wychowywać. Wersety od 12 do 14 mówią o podążaniu za zagubioną owcą.

Jeśli ktoś się potknie, idziesz za nim. Nie możesz po prostu powiedzieć: „No cóż, zatrudnimy kogoś innego”. Podobną historię masz w 15. rozdziale Łukasza, ale tutaj zastosowanie jest inne.

Kontekst jest inny. Wersety od 15 do 20, kiedy wszystko inne zawodzi, czasami nawet jeśli chcesz przyciągnąć ludzi, na tym skupia się cały kontekst, czasami konieczna jest dyscyplina kościelna. Nie chcesz, żeby ktoś łamał zasady królestwa, nie tylko dlatego, że, cóż, z jednej strony jest to zaraźliwe, ale z drugiej strony nie chcesz tego, ponieważ nie chcesz, aby osoby z zewnątrz patrzyły i mówiły och, tak żyją chrześcijanie.

Następnie w wersetach 21–35 powraca do skupienia się na przebaczeniu i bardzo szczegółowo je rozwija, tak jak to uczyniłeś w modlitwie Pańskiej, przebacznam nasze długi, tak jak i my przebaczymy tym, którzy są wobec nas dłużni. To rozwinię tę koncepcję znacznie bardziej szczegółowo. Patrząc teraz na 18:1 do 5:18, 1 do 5, musimy być zależni jak dziecko.

Rabini podkreślali pokorę. Wspomniałem już historię rabina, który pozwolił swojej matce wejść na plecy. Inny rabin był pewien, że ma rację i prawie wszyscy inni byli tego pewni, ale on musiał przeprosić rabina Gamaliela II nie dlatego, że Gamaliel miał rację, ale po prostu dlatego, że tak należało zrobić, przeprosić, poniżyć się.

Jednak większość ludzi nadal wywyższała rabinów ponad zwykłych ludzi i zobaczymy tę kwestię w 23 rozdziale Ewangelii Mateusza, gdzie należy omówić ją bardziej szczegółowo. Jezus wita dziecko. Używa dziecka jako modelu.

Zwykle ludzie używaliby wybitnych osobistości jako wzorców, ale Jezus wskazuje nam inny kierunek. Największy jest najmniejszy i ten temat również będzie pojawiać się w jego nauczaniu. Zobaczysz to w rozdziale 20.

W przypadku podążania za owcami setka stanowiła stado średniej wielkości, a jeśli pasterz będzie szedł za owcami, a widzicie to również w 15 rozdziale Łukasza, pasterz będzie szedł za zagubioną owcą, co się stanie z drugą owcą w międzyczasie? Cóż, pasterze często spędzali czas z innymi pasterzami, a ich stada mieszały się ze sobą. Być może pamiętacie rozdział 2 Łukasza, mówiący o pasterzach czuwających nocą nad swoimi stadami. Pasterze i inni pasterze spędzali razem czas, często na wzgórzach Judy, a gdy trzeba było oddzielić swoje zwierzęta, mogli to czasem zrobić za pomocą fletu lub owce znały ich głos.

Mogli po prostu je przywołać i oddzielić od innych stad. Więc to nie jest tak, że on odchodzi, wiesz, pójście na poszukiwania zagubionej owcy oznacza, że drugiej owcy stanie się coś złego. To byłoby zrozumiałe.

Kiedy dotrzemy do wersetów od 15 do 20, spędzę tu trochę więcej czasu, ponieważ czasami były one błędnie interpretowane i stosowane. Kiedy wszystko inne zawiedzie, cóż, czasami trzeba udać się do danej osoby i skarcić ją. Wskaż im ich grzech.

To nie jest coś, co robimy z radością. Pamiętamy, co Paweł powiedział w Liście do Galacjan 6.1. Jeśli idziesz kogoś poprawiać, rób to z pokorą, pamiętając, że też masz wady, że każdy z nas czasem potrzebuje korekty, a mądrość żydowska mocno podkreśla, poddawać się dobremu korygowaniu. Musimy tego wysłuchać, niezależnie od tego, czy jest to dobre, czy złe, możemy przynajmniej tego wysłuchać i zazwyczaj możemy się z tego uczyć.

Ale w tym przypadku standardowa żydowska praktyka nagany jest przestrzegana w wersecie 15. Jezus nie zawsze nie zgadza się ze swoją kulturą. W kulturze żydowskiej było już wiele mądrości.

Część z nich pochodziła bezpośrednio z Pisma Świętego, które Bóg już objawił. Część z nich pochodziła z ludzkiego doświadczenia i była po prostu wpojona mądrością. W każdym razie jest to standardowa żydowska praktyka nagany, rozwinięta później przez rabinów.

Można go także znaleźć w Zwojach znad Morza Martwego. Oczywiście najpierw udajesz się do danej osoby prywatnie, a następnie angażujesz w nią kogoś innego i zanim upubliczniasz tę informację. Dlatego to tak szokujące, że Paweł w Liście do Galacjan 2, jak mówi, skonfrontowałem się z Piotrem publicznie, na oczach wszystkich.

Zwykle zrobiłbyś to tylko w ekstremalnych okolicznościach. Zatem List do Galacjan 2 mówi o ekstremalnych okolicznościach. Według Pawła stawką była ewangelia.

Piotr starał się nie dopuścić do tego, aby ktokolwiek się potknął, ale dla Pawła jest to coś zbyt ważnego. Społeczność przy stole niezależnie od granic etnicznych i kulturowych jest kwestią integralności ewangelii. W każdym razie w normalnych okolicznościach upominamy daną osobę prywatnie.

Pomaga także upewnić się, że nie działasz tylko w gniewie. Zatem w wersecie 15 rozmawiasz z nimi na osobności. Następnie w wersecie 16, jeśli cię nie usłuchają, zabierz ze sobą kogoś, może dwie osoby, aby w ustach dwóch lub trzech świadków potwierdziło się każde słowo.

Teraz, gdy Rzym zniósł karę śmierci w Judei, faryzeusze rozwinęli nacisk, który to ujął w taki sposób, że cóż, Bóg i tak nie oczekuje od nas wykonywania kary śmierci, ponieważ bardzo utrudniali wykonanie kogokolwiek. Pamiętaj, co mówiłem, wchodzisz, widzisz kogoś trzymającego zakrwawiony nóż, stojącego nad osobą, która właśnie została zabita, ale nie widzisz tej osoby podczas czynu, to się nie liczy. I nawet według Tory na wszystko trzeba było mieć dwóch, trzech świadków, bo ludzie mogli coś zmyślić, jeśli mieli coś przeciwko komuś.

W rzeczywistości masz także historię żydowską, historię Zuzanny, gdzie miałeś dwóch świadków, którzy zmówili się, żeby kłamać, aby obejść tę kwestię. I dlatego trzeba było przesłuchiwać świadków, co faryzeusze bardzo mocno podkreślali, aby upewnić się, że naprawdę mieli tę samą historię. Cóż, także tutaj, cytując biblijny wymóg z 17 i 19 rozdziału Powtórnego Prawa, Jezus mówi, że trzeba mieć świadków, bo jeśli chcesz przenieść sprawę na inny poziom, nie może to być tylko twoje słowo przeciwko ich słowu.

Musimy mieć kogoś innego, kto, no wiecie, nie chciał słuchać, nie chciał zmienić swojego postępowania. A potem, w wersecie 17, jeśli oni nadal nie słuchają, przynosisz to przed kościół, przynosisz to przed zgromadzenie wierzących. Być może pamiętacie, że w tamtych czasach synagogi pełniły także funkcję sądów i były domami kultury.

I tak ludzie przedstawiali sprawy społeczności synagogi, a starsi podejmowali decyzję. W ten sam sposób Kościół musi to zrobić. W diasporze prawo rzymskie zajmowało się przestępstwami rzymskimi.

Ale jeśli było to lokalne wykroczenie żydowskie, jeśli było to wykroczenie przeciwko prawu żydowskiemu, Rzymianie nie chcieli się tym zajmować. Pamiętacie, jak Galio przemawiał w Dziejach Apostolskich 18:12 i później Galio nie chce się zajmować, podobnie jak prokonsul-gubernator Achai, nie chce zajmować się sprawami, które stanowią pogwałcenie prawa żydowskiego. Powiedział, że zajmiecie się tym sami.

Społeczności żydowskie w diasporze, w świecie rzymskim, uważano za społeczności zamieszkałe przez cudzoziemców, czy to w Koryncie, czy w Efezie, czy gdziekolwiek indziej. I przyznano im prawo do zajmowania się przestępstwami żydowskimi na swój własny sposób. Dlatego Paweł mógł zostać pobity i pięciokrotnie otrzymał 39 batów.

Jedynym sposobem, w jaki mógł się z tego wydostać, było wycofanie się ze społeczności żydowskiej. Ale nadal się temu poddawał, bo nadal identyfikował się ze swoją społecznością, swoją społecznością żydowską. Tak długo, jak ludzie, nawet w diasporze, dopóki zachowywali swoją żydowską tożsamość, podlegali żydowskiej dyscyplinie w społeczności żydowskiej.

Cóż, istniały różne poziomy dyscypliny, ale najsurowszym poziomem była ekskomunika. A czasem połączone z przekleństwem i przekleństwem. Widać to w 1 Liście do Koryntian 5:4 i 5, gdzie Paweł mówi: Postanowiłem, że oddam tę osobę szatanowi.

W rozdziale 6, wersecach od 1 do 8, kontynuując ideę rozdziału 5, Paweł mówi o radzeniu sobie z tymi sprawami w swojej własnej społeczności. Nie przynos brudów przed świat. Jest to przestępstwo, z którym można sobie poradzić w kościele.

Najpierw rozpraw się z tym w kościele. 1 Tymoteusza 1:20 Paweł mówi także o wydaniu kogoś szatanowi. W starożytności masz tabletki na wydalanie.

Najwyraźniej masz klątwy z ekskomuniką. W Zwojach znad Morza Martwego masz przekleństwa pod adresem szatana. Księga Judy mówi, żeby tego nie robić.

Pomysł jest jednak taki, że najsurowszą formą ekskomuniki było wykluczenie danej osoby ze wspólnoty. Niektórzy ludzie mówili: „Och, to można znaleźć tylko u

późniejszych rabinów”. A poziom dyscypliny można znaleźć tylko u późniejszych rabinów.

Cóż, to po prostu pokazuje, że nie czytali wystarczająco szeroko, ponieważ w Zwojach znad Morza Martwego znaleziono to już wcześniej niż Nowy Testament. Również w Zwojach znad Morza Martwego istniały różne stopnie ekskomuniki. Najostrzejsi zostali na zawsze wydaleny ze społeczności.

Ale zdarzały się też mniejsze, jak wygnanie na 30 dni i tak dalej. Cóż, spójrz na 2 Tesaloniczan 3, wersety od 11 do 15. Jest inaczej.

Nie jedź z tą osobą, ale nadal traktuj ją jak brata. Nie traktujcie ich jak tutaj, jak cewnika podatkowego i goja. Zatem istniały różne poziomy ekskomuniki.

Obecnie istnieją różne poziomy dyscypliny kościelnej. Nie wszystkie są równie poważne. Cóż, następnie Jezus mówi dalej w wersecie 18: Mówię wam prawdę, amen, lego mój .

Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie. Cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. Toczy się dyskusja na temat tego, jak daleko powinniśmy tutaj docisnąć czasownik.

Ale jeśli naciśniemy je tak mocno, jak możemy, i znowu nie zawsze będzie to możliwe, ponieważ ludzie nie zawsze używali czasów czasowników w taki sam sposób, w jaki robimy to w języku greckim. Ale w każdym razie, jeśli naciśniesz ich tak mocno, jak to możliwe, Jezus mówi, że cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie już związane w niebie. Cokolwiek straciecie na ziemi, będzie już rozwiązane w niebie.

Innymi słowy, postępując zgodnie z tymi procedurami, po prostu działasz na mocy autorytetu nieba. Co oznacza wiązanie i przegrywanie? Czy on mówi o wiązaniu demonów? Mówiliśmy o tym wcześniej w rozdziale 12, wersecie 29. Czy mówi on o związywaniu demonów? A może mówi o związywaniu ludzkich diabłów, że tak powiem? Mówi o dyscyplinie, dyscyplinie kościelnej.

Powyższy kontekst dotyczy dyscypliny kościelnej. A gdybyśmy nie byli nauczeni inaczej, co normalnie oznaczałoby wiązanie kogoś dosłownie? Cóż, oznaczałoby to związanie ich. Stracić ich oznaczałoby pozwolić im odejść.

Józef Flawiusz mówi o wiązaniu i utracie ludzi, a Barry mówi o więzieniu i uwalnianiu ludzi. Zatem tutaj prawdopodobnie nadal mowa o dyscyplinie kościelnej w kontekście dyscyplinowania ludzi lub uwalniania ich od tego. Kontekst wersetów od 15 do 20, a właściwie całego rozdziału, jest kontekstem relacji.

Jeżeli twój brat lub siostra zgrzeszyli przeciwko tobie, idź i pokaż im swoją winę, tak pomiędzy wami. Jeśli posłuchają, to wspaniale. Przekonałeś ich.

Jeśli zaś nie usłuchają, zabierz ze sobą jeszcze jednego lub dwóch, aby na zeznaniu dwóch lub trzech świadków można było ustalić każdą sprawę. No i wtedy dochodzimy do tych wersetów. Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie.

Jeśli dwóch z was na ziemi zgadza się w czymkolwiek, bo gdzie dwóch lub trzech spotyka się, cóż, kim są ci dwaj lub trzej? Będą to dwaj lub trzej wspomniani w poprzednim kontekście, dwaj lub trzej świadkowie. Zatem biorąc pod uwagę kontekst i ciągłość tych dwóch lub trzech, wydaje się całkiem jasne, że nadal mówi on o dyscyplinie kościelnej. Teraz dwóch lub trzech świadków wraca do Powtózonego Prawa 17, wersety 6 i 7. Świadkowie mają być pierwszymi, którzy ukamienują daną osobę.

Tutaj wydaje się, że świadkowie mają się modlić jako pierwsi. Czasami więc jesteśmy zmuszeni praktykować dyscyplinę kościelną. Tylko raz, gdy byłem pastorem, kiedykolwiek byliśmy o krok od zrobienia tego i ostatecznie nie musieliśmy tego robić.

To ostateczność. W takim razie reszta z nas uważała to za plotki i oszczerstwa. Ale to są sytuacje ekstremalne.

Próbujesz ich uniknąć, jeśli to w ogóle możliwe, przechodząc przez te procedury, udając się do danej osoby prywatnie i zabierając ze sobą inne osoby. I to, że się nie zgadzacie, nie oznacza, że musicie przestrzegać kościelnej dyscypliny. Ale jeśli to coś poważnego, trzeba to zrobić.

Pamiętaj jednak, że w Koryncie wielu ludzi zgrzeszyło. Paweł dyscyplinował tylko najbardziej skrajne przypadki. Więc nie rób tego więcej niż to konieczne.

Byłem w różnych kościołach. Zgromadzenie, któremu przewodniczyłem, ludzie, myślę, że wszyscy ludzie szli za Panem. O ile wiem, wszyscy byli wierzącymi.

Ale byłem zastępcą pastora w niektórych zborach. Niektórzy z nich naprawdę byli rozpaleni do Pana, ale byli gdzieś ludzie, którzy nie rozumieli drogi zbawienia, mimo że im to wyjaśnialiśmy, dopóki nie wyjaśniliśmy im tego osobiście. W jednym zborze, w którym byłem, starszy pastor powiedział mi, gdy zbliżałem się do tego, że prawdopodobnie połowa ludzi prowadzi niemoralny tryb życia.

I tam bardziej zobaczyłam swoją rolę jako „wow, to jest świetne”. Ewangelizuję na ulicach, teraz mogę to robić bezpośrednio w kościele. Ale w każdym razie mamy różne rodzaje ustawień.

Ale w wersecie 20 Jezus mówi o dwóch lub trzech modlących się. I to nie znaczy, że jeśli nie masz kogoś, kto by się z tobą modlił, Bóg nie wysłucha twojej modlitwy. Ale znowu mowa tu o dwóch lub trzech, do których właśnie się zwrócił, dwóch lub trzech świadkach.

Ale on mówi, gdzie jest dwóch lub trzech i oni się modlą, cóż, jestem pośród nich. Podobne rabiniczne powiedzenie dotyczyło Szekina, czyli obecności Boga. Gdzie dwóch lub trzech gromadzi się, aby studiować Torę, tam jest Szekina Boga, Jego obecność wśród nich.

Wspomnieliśmy o tym wcześniej w tym kursie, że jest to cecha charakterystyczna wyłącznie Boga. Później rabini nazywali go Makom, miejscem wszechobecnym, Septuaginta i Filon mówią o tym, jak Bóg wypełnia całe stworzenie. I znowu jest to temat, który poruszamy w innym miejscu Ewangelii Mateusza.

Mateusza 1:23, Emmanuel, Bóg z nami. Mateusza 28,20 Jestem z wami aż do końca wieku. Jezus jest tu wyraźnie przedstawiony jako boski.

Cóż, Jezus mówił o dyscyplinie kościelnej. I dlatego Piotr zadaje pytanie: cóż, ile razy mam przebaczać? Siedem. I oczywiście uważał to za dość hojne, ponieważ przebaczenie nawet kilka razy było uważane za hojne.

I siedem razy było to o wiele hojniejsze niż zwykle. Ale Jezus powiedział 70 razy siedem. To nie znaczy, że policzysz do 490, a potem przestaniesz przebaczać.

Rzecz w tym, że skoro Piotr powiedział siedem, chodzi o to, że chodzi o coś znacznie więcej. Możemy przebaczać, jeśli dana osoba będzie stale żałować. Chociaż żydowscy nauczyciele zauważyli, że jeśli ktoś ciągle powtarzał, że żałuje i ciągle robił to samo, to skrucha prawdopodobnie nie była zbyt głęboka.

Ale w każdym razie nie dźwigamy ciężaru bycia sędziami innych ludzi. Nie musimy dźwigać tego ciężaru. Ten ciężar należy do Boga.

Możemy to odpuścić. Możemy przebaczyć ludziom i przywrócić relacje tam, gdzie to możliwe. Musiałem to zrobić wiele razy, podałem wcześniej jeden przykład.

Ale jest o wiele lepiej. Nie musimy dźwigać ze sobą tego ciężaru. W każdym razie król rozliczył się tutaj ze swoimi sługami w 18:23.

Wiele żydowskich przypowieści mówiło o Bogu jako o królu i ma to sens. Ale król tutaj nie jest królem Judy. Okolica tutaj nie jest scenerią judejską, ale może być taka, z którą Jezus, jak słyszy, będzie znajoma.

W takich warunkach żyli Żydzi w pobliskiej Aleksandrii w Egipcie. We wcześniejszym okresie, gdy istniał władca ptolemejski, władca ten corocznie rozliczał się ze swoimi podatnikami, czyli ludźmi, którzy wychodzili i zbierali dla niego podatki. Wpłaciliby pieniądze z góry, a potem odzyskali je z podatków.

W ten sposób nic by nie stracił. Ale w tym przypadku coś stracił. Mogli pobierać podatki z zyskiem, ale lepiej byłoby zapłacić królowi to, co się należało.

Cóż, po złych żniwach, jeśli Nil nie zalał wystarczająco lub zalał za dużo, wówczas normalnie żyzna gleba wokół Nilu nie zniosła tak wiele, a złe zbiory, zły sezon podatkowy. Może to nie jest Egipt sam w sobie, ale stanowi to najbliższe prawdopodobne fikcyjne tło. Ale w każdym razie człowiek ten jest winien królowi 10 000 talentów.

Jeśli byłyby to złote talenty, byłaby to wielka hiperbola. Złote talenty, chyba nie było królestwa na świecie, które miałyby ich tyle. Mogły to być jednak srebrne talenty.

Dochody podatkowe Heroda Wielkiego wynosiły około 800 talentów rocznie. To jest Herod Wielki, który nałożył na ludzi ogromne podatki i zbudował wiele wspaniałych budynków, nie tylko w Jerozolimie, ale gdzie indziej. Ale jego dochody podatkowe wynosiły tylko 800 talentów rocznie.

To nawet nie jest 10%. To 8% z tych 10 000 talentów. 10 000 talentów, przy przeciętnej pensji chłopskiej, stanowiło około 230 000 lat płacy.

Zarobienie takiej sumy zajęłoby chłopowi dużo czasu. Nawet zakładając, że chłop nie musiał jeść po drodze. 10 000 to po prostu największa liczba w języku greckim, niezliczona ilość.

Nie było sposobu na podanie większej liczby, chyba że chciało się powiedzieć 10 000 z 10 000. Jaki król pozwoliłby, żeby ktoś tak bardzo zadłużył się u niego? Czasami, gdy przypowieści zrywają więzy realizmu, robią to właśnie po to, aby zwrócić uwagę na bardzo ważny punkt. I oczywiście chodzi tutaj o to, że nasze grzechy wpędzają nas w dług wobec nieskończonego Boga.

Dlatego nasze grzechy mają nieskończoną wartość, ponieważ są skierowane przeciwko nieskończonemu Bogu. I w żaden sposób nie moglibyśmy za to odpłacić, nawet gdybyśmy mieli sposób na odpłatę za nasze grzechy. A Bóg nie ma obowiązku nam przebaczać.

Król mówi, żeby sprzedać jego i jego rodzinę, żeby spłacić dług. Żydowski nauczyciele zabraniali sprzedawania rodziny, ale hej, to nie jest żydowski król. I tak by go to nie obchodziło.

Gdyby ten człowiek był bardzo droгим niewolnikiem, może byłby wart jeden talent. To byłoby najwięcej, co mógłbyś dostać za sprzedanie tego człowieka jako niewolnika. Często na talent przypadało 20 niewolników.

Zatem przy 10 000 talentów król nadal będzie wypadał z 9999 talentami. Rodzina nie dostanie dużo więcej. Rodzina prawdopodobnie będzie w sumie generować mniejsze dochody niż sam mężczyzna.

Więc to naprawdę nie jest wspaniała matematyka. Sprzedaż go nie pomoże w spłacie długu. Ale z drugiej strony, gdyby król był naprawdę dobry z matematyki, na początku nie pozwoliłby temu człowiekowi zaciągnąć długu wynoszącego 10 000 talentów.

Ale zemsta na tym człowieku może złagodzić zły nastrój króla. Cóż, człowiek woła w wersecie 26: „Odplacę ci wszystko”. Prawidłowy.

To nawet nie jest możliwe. Jednak król okazuje miłosierdzie w wersecie 27. I to w kulturze, która kładzie nacisk na honor i wstyd.

Cóż, to było świetne. Wybaczając mężczyźnie, król zyskał reputację miłosiernego. Ale ten, który dostępuje miłosierdzia, natychmiast wychodzi i znęca się nad jednym ze swoich współsług.

Ktoś inny także jest sługą króla. Ten drugi sługa jest winien około jednej milionowej tego, co winien jest pierwszy sługa. Po angielsku moglibyśmy powiedzieć, że jest winien około 20 dolców, a nie miliony dolarów.

Cóż, dusi człowieka. Ze starożytnych dokumentów biznesowych wiemy, że faktycznie wierzyciele czasami dusili tych, którzy byli im winni pieniądze, aby zachęcić ich do zapłaty. Pierwszy służący wtrąca drugiego służącego do więzienia, aby ten spłacił tę niewielką sumę pieniędzy.

Cóż, nie tylko więzi tego człowieka, ale także uniemożliwia temu drugiemu podjęcie pracy nad spłatą swego długu wobec króla, jaki może mieć. A pozostali służący nie są z tego powodu zadowoleni. Mówią: spójrz, ten sługa, któremu okazałeś miłosierdzie, nie okazuje miłosierdzia naszemu koledze.

Cóż, teraz miłosierdzie króla nie przynosi już królowi honoru. Teraz wygląda na to, że król był łatwowierny i głupi. Och, przebaczyłem temu człowiekowi, a teraz on wychodzi i wykorzystuje ludzi w sposób, którego nie zrobiłby, gdybym sprzedał go jako niewolnika.

I tak, źle to dla mnie wygląda. Tak więc jego pierwszy sługa wpada w duże kłopoty. Będzie uwięziony, dopóki nie będzie w stanie spłacić wszystkiego.

Ale oczywiście nie ma środków, żeby spłacić. Nie ma już więcej niż miał wcześniej. Żaden przyjaciel mu nie pomoże.

Popadł w niełaskę króla i będzie torturowany. A kiedy zamierza wyjść? Cóż, nie ma jak zdobyć pieniędzy. Będzie torturowany już na zawsze.

Oczywiście to ponownie przekracza granice realizmu, ponieważ królowie nie mogą wiecznie torturować ludzi. Ale ostrzega nas przed czymś innym. Ostrzega nas, że jeśli nasz dług wobec Boga jest nieskończony, nigdy nie zostanie spłacony.

Teraz niektórzy twierdzą, że to niesprawiedliwe. Jeśli Bóg jest Bogiem miłości, dlaczego miałby sądzić ludzi? Spójrz na to w ten sposób. Od początku nie mielibyśmy życia.

Wszystko co mamy jest darem od Boga. Życie jest darem od Boga. Powietrze, którym oddychamy, jest darem Boga.

Jedzenie, które spożywamy, jest darem od Boga. Relacje, jeśli są pozytywne, są darem od Boga. Jeśli nie są one pozytywne, oznacza to, że ktoś nie zachowuje się tak, jak Bóg nam nakazał.

Ale wszystko jest darem od Boga. A jeśli odrzucimy dary Boże, naszym wyborem będzie oddzielenie się od Niego na zawsze. Nie dlatego, że Bóg nie był dla nas łaskawy.

Nie dlatego, że Bóg nas nie umiłował. Patrząc na Sodomę i pytasz: jak Bóg mógł osądzić Sodomę? To znaczy, Sodoma była naprawdę niegodziwa, ale wiecie, Sodomy w ogóle by tam nie było, gdyby Bóg nie użył Abrama do uratowania Lota i mieszkańców Sodomy. I wiecie, patrzycie na powódź, na sąd potopu.

Cóż, ci ludzie nie mieliby nawet życia, gdyby Bóg nie dał życia. Mam na myśli, że potop jest jak odwrócenie wielu darów stworzenia z Księgi Rodzaju 1. Jednakże, jeśli weźmiemy pod uwagę resztę tego języka, jest to nauka o sądzie. Plagi w Egipcie, jaki dobrobyt Egiptu został dany przez Józefa wieki wcześniej.

Zatem ilekroć patrzymy na sądy, musimy pamiętać, że sądy zapadają dopiero po okazaniu wielkiego miłosierdzia, jak w tym przypadku. Kiedy ludzie odrzucają wszystko, co wiedzą o Bogu, i kiedy odrzucają obraz Boga w innych ludziach poprzez to, jak traktujemy innych ludzi, wówczas zasługujemy na Jego sąd. Ale Bóg jest miłosierny.

Jest gotowy przebaczyć. Chętnie przebacza. Idzie szukać grzesznika.

A jeśli odpowiemy, mamy jego błogosławieństwo. Cóż, przebaczenie pomaga nam przejść do innego aspektu relacji. Kiedy mówimy o rozwodzie, jakie są podstawy rozwodu w prawie Bożym? U Marka jest to ujęte nieco inaczej, ale Mateusz czyni to bardzo istotnym dla debaty pomiędzy faryzeuszami, która toczyła się dokładnie za czasów Jezusa i z którą słuchacze Mateusza mogą być nieco lepiej zaznajomieni niż słuchacze Marka, prawdopodobnie w większości pogańscy.

Jezus wzywa uczniów do pracy na rzecz Bożych ideałów, Mateusz 19, wersety od 4 do 6. Oto zasada, którą mamy, że tak jak pracujemy dla królestwa, cóż, królestwo często jest przywróceniem pierwotnego zamierzenia Boga wobec ludzkości. Zatem spoglądamy wstecz na stworzenie, widzimy, jaki był Boży cel, jaki był Boży zamysł dla nas, jak Bóg chciał, abyśmy traktowali siebie nawzajem i tak dalej. I Jezus do tego odwołuje się.

Cóż, faryzeusze patrzyli na Powtórzonego Prawa 24.1 i debatowali nad jego interpretacją. Z dwóch szkół faryzeuszy dominującą szkołą była szkoła Szammaitów, choć być może nie dominowała ona w tej konkretnej kwestii z powodów, o których wspomniałem wcześniej. Szamaici zinterpretowali Księgę Powtórzonego Prawa 24.1, która mówi, że mężczyzna może rozwieść się z żoną z jakiegokolwiek przyczyny, z jakiegokolwiek przyczyny nieczystości.

Położyli nacisk na słowo nieczystość i stwierdzili, że mężczyzna może rozwieść się z żoną z powodu niewierności. Jeśli sypia z kimś innym niż jej mąż lub jeśli wychodzi publicznie z nagimi włosami, oznacza to, że próbuje znaleźć kogoś, z kim mogłaby się przespać, nawet jeśli nie udaje jej się to. Hillelici powiedzieli, że mężczyzna może rozwieść się z żoną z dowolnego powodu, ponieważ uznali to za nieczystość lub nieprzyzwoitość.

Położyli nacisk na słowo jakiegokolwiek, więc mężczyzna może rozwieść się z żoną z dowolnej przyczyny, Miszne Gittin 910, co zostało również potwierdzone w innych miejscach wczesnej literatury żydowskiej. Tradycje tych dwóch szkół faryzeuszy prawdopodobnie dość dokładnie odzwierciedlają to, co te dwie szkoły głosiły w tamtym okresie. Nie są to przypadkowe atrybucje, ale przeniesione od tych, którzy w rzeczywistości wywodzili się w większości ze szkoły Hillela.

Ale te dwie interpretacje, jedna była oczywiście bardziej rygorystyczna, druga bardziej wyrozumiała wobec mężczyzny, a faryzeusze poprosili Jezusa, aby się zastanowił, z którą grupą faryzeuszy zgadzasz się w tej kwestii? Jezus na początku omija ich odwołanie do Księgi Powtórzonego Prawa 24.1, odwołując się zamiast tego do Księgi Rodzaju 2. Odwoływanie się do narracji o stworzeniu nie było czymś niezwykłym. Byli inni, którzy rozumieli wagę tego. Zwoje znad Morza Martwego odwoływały się do narracji o stworzeniu i odwoływały się do niej, aby zakazać królewskiej poligamii, czyli królów poślubiających wiele żon, tak jak to zrobił Salomon.

Ale było to już zakazane w 17. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa, no cóż, do tego zastosowano także Księgę Rodzaju 2. Rabini często podporządkowywali sobie kobiety w oparciu o narrację o Ewie. Nie zgadzam się z taką interpretacją, ale w każdym razie Jezus odwołuje się do narracji o stworzeniu, a oni mogli uznać, że było to uzasadnione podejście hermeneutyczne.

Dla kontrastu, ci faryzeusze, jak mówi Jezus, interpretują Pismo Święte w sposób, który niesprawiedliwie uciska innych. Wiesz, niektóre prawa Starego Testamentu, wiesz, prawa były dobre, poprawiły wiele rzeczy, ale prawa nie miały być ideałem Boga. Grozi Ci kara śmierci za pewne rzeczy, na przykład niemoralność seksualną, bluźnierstwo, czary, naruszenie sabatu i morderstwo.

Są to rzeczy, którym Bóg najwyraźniej się sprzeciwiał. Ale były też inne rzeczy, za które nie groziła kara śmierci. Nie oznaczało to jednak, że Boga nie obchodziły te sprawy.

Prawa cywilne miały na celu ograniczenie grzechu. Nie usuwają grzechu. Podnoszą standard w kulturze, ale nie mogą doprowadzić do najwyższego ideału.

Więc istniały takie rzeczy, jak prawa Starego Testamentu, które regulowały rozwód. Regulowali poligamię. Nie można było poślubić kobiety i jej siostry.

Niektóre kultury na to pozwalają, ale w przypadku około połowy kultur, które na to pozwalają, źle to wychodzi. Siostry kłóć się, co przydarzyło się Rachel i Leah. Wiesz, w tamtej kulturze nie sprawdziło się to zbyt dobrze.

Istniała więc regulacja dotycząca poligamii w stowarzyszeniu. Obowiązywał przepis dotyczący mściciela krwi, więc nie można było kogoś przypadkowo zabić. Istniały co do tego granice.

Istniały też pewne granice niewolnictwa, zwłaszcza w przypadku rodaków Izraelitów, gdzie była to służba kontraktowa. Kiedy skończą, dostaną ziemię. Ale uregulowanie grzechu nie jest tym samym, co wyeliminowanie grzechu.

Jezus odwołuje się do ideału, ideału stworzenia, który wykracza poza te rzeczy. Odwoływalibyśmy się do tego ideału, mówiąc, że niewolnictwo jest złe. Odwoływalibyśmy się do tego ideału, żeby powiedzieć, no cóż, mąż i żona, wiadomo, do pełnej wzajemności chcemy monogamii i tak dalej.

Cóż, w przypadku rozwodu, Jezus powiedział, że na początku nigdy nie był to Boży ideał dla małżeństwa. Królestwo ma na celu przywrócenie Bożego ideału. A Jezus mówi, że Mojżesz na to pozwolił ze względu na zatwardziałość waszych serc.

Innymi słowy, było to ustępstwo na rzecz ludzkiej słabości. Cóż, sami rabini czasami uznawali, że przepisy prawa stanowią ustępstwa na rzecz ludzkiej słabości. Zatem powinni byli zrozumieć, o co mu chodziło.

Niezależnie od tego, czy zgadzali się z nim, czy nie, powinni byli zrozumieć, że argumentował na podstawie Tory, tak samo jak oni próbowali opierać swoje argumenty na Torze. I opierał się na wyższych ideałach Tory niż one. Kiedy Jezus to robi, pokazuje, że oni niesprawiedliwie uciskają ludzi.

Opowiedziałam pokrótce wcześniejszą historię żony, która przyszła do rabinów i błagała ich, aby mój mąż nie pozwolił mi się rozwieść. A oni powiedzieli: Nic nie możemy zrobić. Jezus mówi, że to zatwardziałość serca, że powinniśmy przeciwdziałać niesprawiedliwej zdradzie, z pewnością w czymś tak intymnym i tak głęboko obiecanym, jak przymierze małżeńskie, gdzie człowiek ma prawo oczekiwać wierności, ma prawo w tego rodzaju związku spodziewać się, że nie zostaną zdradzeni.

Jak zaufanie może rozkwitać, skoro nie można mieć takich oczekiwań? W tamtej kulturze rozwiedziona żona miała niewielkie możliwości finansowe. Gdyby znalazła innego męża, który by się nią opiekował. Jednak większość kobiet nie miała środków na samodzielne utrzymanie.

W tej kulturze także w przypadku rozwodu wiele dzieci z małżeństwa trafiało do męża. Tak więc tę żonę można naprawdę źle potraktować, a Jezus broni osobę, która jest niesprawiedliwie traktowana. Wiemy też, że w wielu kulturach ludzie są traktowani niesprawiedliwie na różne sposoby.

W kulturze mojej żony często wykorzystuje się wdowy, a krewni ze strony męża przejmą majątek i wyrzucą wdowę na ulicę. Macie jeszcze inny rodzaj niesprawiedliwości. I musimy głosić przeciwko tym rzeczom.

Musimy dopilnować, aby ludzie w naszych zborach rozumieli, że muszą postępować sprawiedliwie. Może to być nawet kwestią dyscypliny kościelnej, ponieważ nie każdy w naszych kościołach, przynajmniej w wielu kulturach, zwłaszcza tam, gdzie bycie chrześcijaninem jest popularne, jest w rzeczywistości praktykującym chrześcijaninem. W każdym razie Mateusz robi wyjątek dla niewinnej strony.

Jezus bronił ludzi przed niesprawiedliwym uciskiem. Nie miał zamiaru przekreślać swoich słów, aby można było ich używać w taki sam sposób, w jaki prawo Mojżesza było używane do uciskania niewinnych. Mateusz zwraca się do męża.

U Marka jest to ujęte w obie strony, ale Mateusz zwraca się do męża, ponieważ według palestyńskiego prawa żydowskiego, które było praktykowane w Judei i

Galilei, tak naprawdę tylko mąż mógł legalnie się rozwieść. To było wśród faryzeuszy. Gdybyś miał wystarczająco dużo pieniędzy, mógłbyś to obejść.

Ale w zwykłych okolicznościach to mąż miał prawo do rozwodu. To była jedyna kwestia poruszona w 24. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa, ponieważ taka była kultura. Ale Jezus wymienia wyjątek.

Mówi, że z wyjątkiem przyczyny niewierności, którą żona mogła zrobić mężowi. W starożytnym świecie było to obciążenie prawne. Niektórzy próbowali zawęzić to określenie, mówiąc, że odnosi się to po prostu do kazirodczego małżeństwa.

Jeśli byłeś żonaty ze swoją siostrą, cóż, jest to wyjątek, ponieważ w Egipcie czasami bracia i siostry zawierają związek małżeński. Grecy pozwolili na to twojej przyrodniej siostrze. Żydzi też na to nie pozwalali.

Jest mało prawdopodobne, że Jezus odniósłby się do tego. Mało prawdopodobne jest też, aby ograniczało się to do tego. Pornia oznacza różne rzeczy.

Oznacza to, że tylko w bardzo, bardzo, bardzo rzadkich okolicznościach, gdy kontekst wyraźnie to określa. Niektórzy mówią, cóż, to po prostu odkrycie seksu przedmałżeńskiego po ślubie, ponieważ nie używa morchei . Nie używa cudzołóstwa.

Używa porno . Ale pornea nie była terminem węższym niż morchaea . Było to pojęcie szersze niż morchaea .

Zawierało się w tym cudzołóstwo. W przypadku cudzołóstwa rozwód był obowiązkowy. Więc to miało się wydarzyć.

Ale ważny rozwód z definicji pozwala na ponowne zawarcie małżeństwa. Pojawiło się więc pytanie o ważność rozwodu. Jeśli Jezus mówi, że nie wolno ci się rozwodzić, chyba że z powodu niewierności współmałżonka, jest to uzasadniony wyjątek.

Nie twierdzą, że jeśli małżonek jest niewierny, nie można przebaczyć. Po prostu przyjrzelśmy się przebaczeniu. Nie mówię, że małżeństwo trzeba rozbić.

Tego oczekiwało prawo żydowskie. Tego oczekiwało prawo rzymskie. Ale jako chrześcijanie możemy przebaczać.

Możemy kochać. Ale jest różnica pomiędzy przebaczeniem a zmuszaniem do powrotu osoby, która nie chce wracać. Jeśli dana osoba odejdzie, nie możemy zmusić jej do pozostania.

Zatem niektóre z tych rzeczy będą się różnić w zależności od kultury, dokładnie tak, jak działają. Ale robi wyjątek dla niewinnej strony. Ale znowu przebaczenie jest cnotą chrześcijańską, w przypadku której możliwe jest przywrócenie małżeństwa.

Chcemy to zrobić. Cóż, uczniowie mówią: hej, to nie jest dobry pomysł. Bo spójrz, jeśli mężczyzna nie może rozwieść się z żoną, to może lepiej od razu się nie żenić.

Ponieważ w tamtych czasach małżeństwa były zwykle aranżowane przez rodziców. Nie oznaczało to jednak, że dzieci, zwłaszcza mężczyzna, nie miały w tym żadnego wkładu ani nic do powiedzenia. Kobieta, to zależy od jej wieku.

Gdyby to było drugie małżeństwo, oczywiście miałyby duży wkład. Ale gdy byli jeszcze młodzi, to rodzice zwykle odgrywali główną rolę w zaaranżowaniu małżeństwa. A oni na to: cóż, jeśli nie mamy klauzuli odstępstwa, jeśli nie możemy zakończyć małżeństwa, jeśli nie układa się dobrze, jeśli nie podoba nam się obecny stan rzeczy, to lepiej nie żenić się.

Ponieważ niektórzy ludzie znajdą się w naprawdę trudnych sytuacjach. Jezus powiedział: cóż, niektórym ludziom lepiej jest, jeśli są singlami. N niektórym lepiej nie wychodzić za mąż.

Prawdopodobnie dotyczyło to samego Jezusa. To znaczy, że milczeniem nie można argumentować. Jednak niektóre argumenty wynikające z milczenia są bardziej przekonujące niż inne.

Z pewnością, gdyby Jezus był żonaty, byłaby wzmianka o tym w Ewangeliach. Mam na myśli Jana Chrzciciela, znowu prawdopodobnie jego żona nie mieszka z nim na pustyni. Byłoby to coś, o czym zwykle wspominają starożytne źródła.

Tak więc niektórzy ludzie byli singlami. Ale Jezus używa bardzo szokującego sposobu, aby to przekazać. Należy pamiętać, że żydowscy nauczyciele uważali się za płodnych i pomnażających polecenie.

I tak, niektórzy mówili, no cóż, jeśli mężczyzna nie ożeni się w wieku 18, 20 lat, to jest jak morderca, bo nie jest płodny i nie pomnaża obrazu Boga. I jeden rabin wykladał na ten temat. A inny rabin zganił go w połowie i powiedział: „Obłudniku, nie jesteś żonaty”.

Powiedział, że nic na to nie poradzę. Za bardzo kocham to studiowanie Tory. Nie mam czasu na ślub.

Ale w rzeczywistości większość rabinów nie zgodziłaby się z tym. Większość rabinów powiedziała: cóż, podobnie jak jeden rabin, powiedzieli, w jaki sposób zdobyłeś tak

dużą wiedzę o Torze? Powiedział, że wyszłam za mąż w wieku 16 lat. Dzięki temu wcześniej uwolniłam się od rozproszeń.

Uważano, że wielu rabinów uważało, że małżeństwo uwalnia od pokus seksualnych, a tym samym od rozproszeń. Ale w każdym razie Jezus mówi to w bardzo szokujący sposób. Niektórym lepiej jest być singlem, a on postępuje się wizerunkiem eunucha.

Obecnie na dworach królewskich eunuchowie mogą mieć wysoki status, ale większość ludzi, myśląc o eunuchach, nie jest pozytywnie nastawiona. I nawet jeśli chodzi o dwory królewskie, nie chcielibyście wypowiadać się przeciwko komuś na dworze królewskim, ale w świecie śródziemnomorskim, gdy ludzie mówili o eunuchach, często naśmiewali się z nich, nazywając ich półludźmi. Patrzone na nich z pogardą.

A w judaizmie było to coś okropnego. Talmud mówi o czymś nie do pomyślenia, że ktoś podczas obrzezania przypadkowo odciął więcej, niż powinien. Według Powtórnego Prawa 23:1 eunuch, wykastrowany mężczyzna, nie mógł wejść do zgromadzenia Izraela.

Myślę, że Bóg ustanowił tę zasadę, aby nie robić z ludzi eunuchów, jak to zrobiły niektóre inne kultury. Nie kastrowaliby ludzi. Ale Jezus mówi, że są ludzie, którzy rodzą się eunuchami.

To prawda. Ludzie rodzą się bez narządu. Są ludzie, których eunuchami uczynili inni ludzie.

Żydzi o tym wiedzieli w innych kulturach. Wiedzieli o tym np. w Persji. Są też tacy, którzy czynią się bezzennymi dla królestwa niebieskiego.

Cóż, jak głosi historia, Origin potraktował to dosłownie, o czym wspominałem wcześniej. Ale to jest hiperbola. To graficzny sposób na ukazanie sedna sprawy.

I z pewnością było to dość drastyczne, ponieważ dla Żydów był to taki okropny obraz. Ale chodzi o to, że niektórzy ludzie dla dobra królestwa pozostają singlami. Uczynił to Jan Chrzciciel.

Jezus to zrobił. I myślę, że możemy z dużą dozą pewności stwierdzić, że Paweł tego dokonał. Niektórzy mówią: cóż, nie, Paweł musiał być żonaty, aby zostać członkiem Sanhedrynu.

Ale Paweł prawie na pewno nie był członkiem Sanhedrynu. Był młodym człowiekiem, kiedy został wierzącym. Natomiast w Dziejach Apostolskich 26:10, cytowanym na poparcie jego przynależności do Sanhedrynu, informacja o tym, że oddał swój głos,

była często używana w starożytnych źródłach w formie metaforycznej, co oznaczało po prostu, że aprobował tę decyzję.

I to też jest gra słów, bo dosłownie oddanie głosu to także rzucenie kamykiem. Podczas gdy inni kamienowali, Szczepan nie rzucił żadnego kamienia, ale rzucił swój kamyk w tym sensie, że aprobował to, co zostało zrobione. A Jezus dalej mówi więcej o rodzinie.

W Ewangelii Mateusza 19 wersety od 13 do 15 jest mowa o dzieciach. Cóż, uczniowie próbują odepchnąć dzieci. Rodzice przyprowadzają swoje małe dzieci do Jezusa, aby je pobłogosławił.

I wiecie, błogosławieństwo, cóż, wiecie, Izaak błogosławił Jakuba, Abraham błogosławił Izaaka. Ci rodzice chcą, aby Jezus błogosławił ich dzieci. A uczniowie próbują ich odepchnąć, ponieważ uczniowie są zajęci ważnymi sprawami królestwa.

Wiecie, uczniowie są już w drodze do Jerozolimy. Jezus zamierza ustanowić swoje królestwo. To jest ważne.

I tęsknią za tym, o co tak naprawdę chodzi w królestwie. To tak, jak z tłumami, które próbowały uczyć niewidomych w rozdziale 20 i wersecie 31, aby uniemożliwić im dotarcie do Jezusa. Hej, Jezus ma ważniejsze sprawy.

Udaje się do Jerozolimy, aby założyć królestwo. Przypomina to 2 Królów 4,27, gdzie Gechazi próbował odepchnąć Szunamitkę od Elizeusza. Ale Elizeusz mówi: nie, daj jej spokój.

I jej modlitwa została wysłuchana. Cóż, w tym przypadku uczniowie próbują chronić Jezusa. Ale królestwo Jezusa nie polegało na wyruszeniu i obaleniu saduceuszy czy wymordowaniu Rzymian.

Królestwo Jezusa polegało na zatrzymywaniu się dla niektórych dzieci, błogosławieniu dzieci i zaspokajaniu potrzeb niewidomych żebraków. Jezus troszczył się o małych ludzi, troszczył się o ludzi marginalizowanych. A jeśli chcemy być blisko Jego serca, o to też musimy dbać.

Jeśli tacy właśnie jesteśmy, mam nadzieję, że stanie się to dość łatwe. Jeśli nie tacy jesteśmy, być może najlepiej poznamy Jego serce wśród maluczkich i złamanych. Następnie opowie więcej o tym, co to znaczy podążać za Nim, ponosząc koszty bycia uczniem.

Nie chodzi o bycie bogatym i potężnym. To troska o biednych i maluczkich. Porozmawiamy o tym na następnej lekcji.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Księgi Mateusza. To jest sesja 14 w rozdziałach 16-19 Mateusza.